

List do Rzymian, rozdział 12:3-13

Autor: Krzysztof Radzimski

Data: 27 listopada 2022

Wprowadzenie

Maciek jak zwykle wrócił zmęczony po pracy. W domu krzątała się żona, która od niechcenia powiedziała „cześć kochanie”, nie przerywając zmywania. Alina miała dziś dużo obowiązków, odwiedziła chorą matkę, robiąc po drodze zakupy, zawiozła i odebrała dzieci z przedszkola, a „wolny czas” musiała poświęcić na sprzątanie, pranie i prasowanie. Nie miała już siły na pogaduchy z mężem. Chciała jak najszybciej skończyć konieczne zadania by wreszcie usiąść wygodnie i wymasować obolałe nogi. Tymczasem Maciek kolejny raz zamknął się w pokoju zły jak osa. Czuł się tu obcy. Odkąd urodziły się dzieci myśli, że został zepchnięty na boczny tor, stracił żonę, a dostał matkę. W jego głowie zaczęła tlić się myśl o innym życiu, z kimś zupełnie nowym, z kim kto go zrozumie i znów będzie widzieć w nim przystojnego mężczyznę w kwiecie wieku.

Daleko nie trzeba było czekać, diabeł podsunął mu koleżankę z pracy. Jolka zawsze lubiła jego żarty i patrzyła na niego w ten sposób, wiecie jaki. Wyjazd integracyjny, wieczór przy dobrych alkoholach i tak zrodził się romans. Żona szybko odkryła, że coś się dzieje. Nie mogła pogodzić się z myślą o zdradzie. Jak tu dalej żyć? Tymczasem kochanka znalazła nowego adoratora, a Maciek, cóż, znów został sam, ale już tak naprawdę. Alimony, odwiedziny u dzieci raz w tygodniu i cztery ściany w wynajmowanej kawalerce.

A przecież wystarczyło szczerze porozmawiać zanim to się wszystko zaczęło. Ale tego nikt nie chciał, nie było czasu. Mąż oglądał się na żonę, a żona na męża. Nikt nie wyszedł z inicjatywą. Alina po kilku latach doszła do wniosku, że chyba coś zaniedbała, że mogło być inaczej, ale już przyzwyczaiła się do życia bez Maćka, nie będzie już potrafiła zaufać innemu mężczyźnie. On, po paru latach nie jest już przystojniakiem. Zapewne dzieci wychowają się w przeświadczeniu, że w każdej rodzinie tak jest, a małżeństwo, no cóż, jest chyba przereklamowane.

Opowiadam tę historyjkę nie tylko dlatego, że tak często jest prawdziwa w życiu wielu Polaków, ale że coś takiego, taki podział czegoś, co powinno być jednością, przychodzi nam tak łatwo. Tak łatwo godzimy się na to, by brak posłuszeństwa Bogu i pokusy złego błędziły po naszym umyśle.

Bywa tak, że w kościele pojawia się ktoś nowy, powiedzmy Eustachy. Na początku jest ok, ale po jakimś czasie coś Eustachemu się nie podoba, może to, że Marietta przychodzi czasem nieumyta, zacuchnięta. Część zborowników staje po stronie Eustachego: *no tak, powinna się myć, a nie zasmradzać kościoła*. Inni mówią, że takie sprawy powinno załatwiać się spokojnie, w duchu miłości, w osobistych rozmowach, a nie na forum całego

kościół. Zwolennicy Eustachego mówią: *no tak wy zawsze nic nie robicie i myślicie, że problem sam się rozwiąże*. Po jakimś czasie, Marietta stwierdza, że chyba nie będzie przychodzić do kościoła, a Eustachy postanowił przenieść się do pobliskiego drugiego zboru, bo słyszał, że tam jest dobre uwielbienie, a pastor, och, czyste złoto, jak on przemawia. I takim to sposobem nie ma w kościele ani jego ani jej. A kto zaciera rączki? Wiadomo, przeciwnik.

Nakreślenie kontekstu

Ostatnim razem przyglądaliśmy się początkowym dwóm werseom dwunastego rozdziału listu do Rzymian. Apostoł zachęcał nas tam byśmy byli „żywą ofiarą”, przez służbę Bogu w tym co dobre. W tym właśnie kontekście, abyśmy rozróżniając, co jest wolą Bożą, zaczęli szukać jedności w różnorodności. Na ostatniej grupie biblijnej mówiliśmy, że sieć ze 153 rybami może obrazować ewangelię w kościele Jezusa, która jest w stanie pomieścić najróżniejsze osobowości i przy tym wszystkim nie rozerwać się. Dziś Apostoł Paweł będzie nas zachęcał, byśmy przez odnowienie umysłu, mieli właściwy obraz samego siebie, celowali w czynach pobożności i darach duchowych, aby tę jedność w różnorodności budować. Cały dzisiejszy tekst – jak wskazuje Marcin Luter w swoich wykładach z tego fragmentu¹⁾ – mówi o zachowaniu jedności w Kościele.

Prezentacja tekstu

Mówię bowiem każdemu spośród was, dzięki danej mi łasce, by nie myślał o sobie wyżej, niż należy myśleć, lecz **by myślał rozsądnie**, jak Bóg wymierzył każdemu miarę wiary. Bo jak w jednym ciele mamy wiele członków, lecz nie wszystkie członki mają to samo zadanie, tak też – liczni – jesteśmy w Chrystusie jednym ciałem, **każdy z osobna natomiast członkami dla siebie nawzajem**. Mamy zaś stosownie do udzielonej nam łaski różne jej dary: czy to **proroctwo**, według proporcji [tej] wiary, czy to **posługę** – w posłudze, czy gdy ktoś **naucza** – w nauczaniu, czy gdy ktoś **zachęca** – w zachęcaniu; kto **rozdaje** – [to] z hojnością; kto **przewodzi** – [to] z oddaniem; kto okazuje **miłosierdzie** – [to] z ochotą. Miłość [niech będzie] nieobludna – brzydziecie się złem, Ignijcie do dobra, darzcie się braterską miłością, wyprzedzajcie się we wzajemnym szacunku, w poświęceniu niezachwiani, duchem gorący, Panu służący, w nadziei radośni, w ucisku cierpliwi, w modlitwie wytrwali, wspierający w potrzebach świętych, pielęgnujący gościnność.²⁾

Werset 3 – właściwe postrzeganie siebie

Częścią przemiany, którą Bóg chce dokonać w naszym życiu, jest właściwe postrzeganie nas samych. Porzucenie fantazjowania na swój temat na rzecz rozsądku, trzeźwości i przede wszystkim wiary. Paweł poleca nam, byśmy „nie myśleli o sobie wyżej niż należy myśleć”³⁾. Co to jednak oznacza? Czy mamy mieć zaniżoną samoocenę, postrzegać się

w roli nic nie znaczących? Na pewno nie! „Współczesna kultura nieustannie przestrzega nas przed niebezpieczeństwem niskiej samooceny”⁴⁾, i jest to słuszne. Słowo Boże mówi tu wyraźnie, że nasze myślenie o sobie ma być rozsądne i zgodne z miarą wiary, jaka została nam dana. Jesteś Bożym dzieckiem, jesteś uratowany, jesteś królem i kapłanem w Jezusie, to wszystko zgodnie z wiarą jest naszym działem. Więc chrześcijanin ma się czym, a w zasadzie kim chlubić, będziemy chlubić się w Jezusie naszym Panu.

Jednakże, jak wskazuje Timothy Keller:

prawdziwe niebezpieczeństwo czai się w przesadnym skupieniu na sobie samym i wynikającym z tego egocentryzmie. [...] Wszyscy mamy tendencję do przesady, jeśli chodzi o ocenę samych siebie, naszą mądrość, kompetencje i wpływ⁵⁾

W jaki zatem sposób mamy myśleć o sobie? Apostoł podpowiada nam, żebyśmy kierowali się rozsądkiem i wiarą. Rozsądek będzie chronił nas, by nie roić sobie na swój temat jakiś wyniosłych myśli, jaki to jestem mądry, jak to ja wszystko wiem, jak to umiem doradzić, jak to inni powinni radzić się mnie, itd. Natomiast wiara, będzie nas upewniać, że jesteśmy wartościowi ze względu na nasze wybranie w Chrystusie. Pan dostrzegł w nas serce gotowe uwierzyć; mamy przez Niego tę miarę wiary, byśmy mogli przyjąć Jego ratunek i narodzić się na nowo. Tak właśnie zachowujemy równowagę i trzeźwość umysłu.

Wersety 4-5 – należymy do siebie nawzajem

Wspólnota chrześcijańska, podobnie jak ludzkie ciało, jest organizmem złożonym, obejmującym wielu różnych członków, z których każdy pełni inne, istotne funkcje. Ponadto wszystkie te wielorakie funkcje mają jeden cel, a jest nim dobrostan całego ciała.⁶⁾

Spróbuj wyciąć sobie wątrobę, albo obie nerki. Jak długo przeżyjesz? Może kilka minut. Apostoł słusznie mówi, że jesteśmy członkami dla siebie nawzajem. Jesteśmy tu po to, aby sobie nawzajem służyć, tak abyśmy jako cała kongregacja funkcjonowali w sposób zdrowy. Gdyby chora osoba zamiast leczyć chore części ciała, zaczęła je amputować, to wkrótce stała by się kaleką. Apostoł i wierzę Duch Święty woła do naszych serc, nie czyń z kościoła kaleki, bez ręki i bez nogi, ale pielęgnuj go i rozwijaj, niech się pomnaża. Niech też nikt z nas nie udaje że jest zdrowy, podczas gdy zżera go rak.

Wiecie co bardzo mało nas było wczoraj na modlitewnym, ale z tym większym zapalem modliliśmy się o każdego z was i wasze rodziny, byście wzrastali w Bożym błogosławieństwie. *Nerko* – jeśli masz kamień, który cię boli, powiedz to, abyśmy jako całe ciało walczyli o uzdrowienie, *wątrobo*, niech nie pochłania cię żółć, módl się z nami, mów jak możemy pomóc, bo my bez ciebie nie będziemy mogli dalej funkcjonować, i ty bez nas.

Jesteśmy członkami jedni dla drugich, a **co najważniejsze jako całość jesteśmy dla Chrystusa jednym ciałem**. Amen?

Wersety 6-8 – dary duchowe do budowania jedności

Bóg stosownie do udzielonej nam łaski obdarzył nas licznymi darami, służącymi do umacniania jedności. Wszystkie te dary „nie mają wykraczać poza wiarę i jej reguły”. I tak „wiara stanowi proporcję[, miarę, analogię,] dla prorocstwa”⁷⁾ i nigdy nie wychodzi poza jej ramy. Proroctwo ma prowadzić Kościół w tych niezwykle bezbożnych czasach. Potrzebujemy proroków, którzy będą nas prowadzić nie we własnej mądrości czy doświadczeniu, ale przez Słowa Boże. Kolejny dar to usługiwanie w praktycznych zadaniach i administracji. Dalej nauczanie w sposób klarowny i zrozumiały dla ludzi, których możemy uczyć. Inaczej dzieci, inaczej dorosłych, inaczej kobiety i inaczej mężczyzn. Wreszcie dar napominania. Napomnieć można tylko tego, który coś już umie, a zatem został nauczony. Napomnienie może płynąć z tego miejsca, ale też w rozmowie, duchowym doradztwie, również chrześcijan psychologów. Gdy napominasz, okaż gorliwość, nie pudruj grzechu, ale też nie poniżaj tego, któremu przekazujesz napomnienie.

Inni są obdarowani do dzielenia się swoimi darami materialnymi. Hojność, a nie sknerstwo powinno być motorem tej służby. Hojność niczego nie oczekuje w zamian, absolutnie niczego, nawet dobrego słowa. Niektórzy zostali obdarowani darem przywództwa. Mają tę charyzmę, która porywa ludzi do wspólnego działania. Wreszcie okazywanie miłosierdzia, jest konieczne by pomagać osobom ubogim, chorym, słabym, więźniom, uzależnionym, starszym itd.⁸⁾

Rozeznanie darów duchowych odbywa się w działaniu, a nie w biernym czekaniu. Nie oczekujemy, że anioł z nieba zejdzie do nas, aby personalnie powiedzieć nam: *droga siostrzo, Duch Święty obdarował cię umiejętnością przewodzenia*. Sprawdź w działaniu, co wychodzi ci najlepiej. Zapewne to będzie ten dar. Masz wątpliwości? Pytaj się Boga. Ale nie narzekaj na swój dar, ale wiernie nim usługuj ciału Chrystusa.

Wersety 9-13 – cechy nieobłudnej miłości

Słowo Boże wyraźnie mówi: ἡ ἀγάπη ἀνυπόκριτος⁹⁾, że miłość powinna być nieobłudna. ἀνυπόκριτος czyli pozbawiona hipokryzji i fałszu.

Nie możemy być uprzejmi, pomocni i ciepli z zewnątrz, a wewnątrz pełni pogardy[, skrywając nienawiść¹⁰⁾]. To bardzo ważne, ponieważ może dojść do tego, że Kościół opanuje „kurtuazja”. Za fasadą uprzejmości skrywać się będzie duch obmowy, plotkowanie i uprzedzenia. Brakuje wówczas „trudnej miłości”, czyli sytuacji, w której ludzie kochają na tyle, by pozwolić na konfrontację w kwestii osobistych problemów i grzechów – zarówno własnych, jak i swoich przyjaciół [czy rodziny *przyp.aut.*].¹¹⁾

Nieobłudna miłość brzydzi się złem a łączy do dobra. Nie możemy mówić, że nieposłuszeństwo wobec Bożego Słowa jest dobre. Mamy brzydzić się złem. Swoją drogą, jest to najlepszy sposób wyjścia z każdego nałogu – znienawidzić go, tego zła, które on czyni. Znienawidź każde zło dotyczące twojego życia, a w zamian za to łączy do dobra.

Nie można po prostu zrezygnować z bezbożnych postępów; trzeba je zastąpić czymś innym, czymś co będzie budowało ciebie i jedność Kościoła.

Bracia, siostry, darzmy się miłością, wyprzedzajmy się w okazywaniu sobie nawzajem szacunku, nie oczekując nic w zamian. Podejmując się jakiś zadań, bądźmy gorliwi i wytrwali, pałający gorącym duchem. Tak prawdziwie będziemy służyć Panu. Służymy Panu, służąc sobie nawzajem i tym, których Pan nam postawi na drodze. Rozpalajmy się nadzieją naszego zbawienia, życiem wiecznym jakim mamy w Jezusie. W naszych przeciwnościach i problemach bądźmy cierpliwi, wiedząc, że trudności te są krótkotrwałe. Trwajmy w modlitwie z naszej wspólnoty, ale też z całym Kościołem. Stosownie do możliwości, wspierajmy się w potrzebach, ale też wspierajmy inne wspólnoty i usługujących tam misjonarzy czy liderów. Na samym końcu, pielęgnujmy gościnność. Niech nasz dom będzie otwarty na innych. Nie dopuść do tego, by twoje mieszkanie stało się twoją osobistą jaskinią, do której nikt nie ma wstępu.

Podsumowanie

Naszą motywacją do tego wszystkiego będzie miłość do Jezusa Chrystusa, a w zasadzie Jego miłość do nas. Nie chodzi przecież o to, by nakładać na siebie jakieś nowe przykazania, ale by pełni nieobłudnej miłości dbać o to co najcenniejsze, ciało Chrystusa. Dzisiejsze słowo nie chce cię wypunktować, ale zachęcić, by w swojej drodze za Panem nie zgubić tego co istotne. Nie jesteśmy samotnymi wyspami. Nie jesteśmy jednoosobowymi Kościołami. Jesteśmy ciałem, które musi mieć staranie o wszystkie członki. Każdy członek musi też czynić to co jest jego powinnością.

Gdyby ludzie mieli staranie o jedność, nie było by zrad, ani rozwodów, nie było by tragicznego dzieciństwa. Nauczyciele myśleli by o tym by naprawdę czegoś nauczyć, a nie przerobić materiał. Kaznodzieje w kościołach głosili by szczerą i prawdziwą ewangelię. Wreszcie nie byłoby podziałów w ciele Chrystusa, ale jedność w różnorodności, zarówno poglądów jak i służb. Nie musimy mieć jednakowych poglądów na każdy temat, nie mamy być klonami. Nasze służby są różnorodne, a nasze obdarowania unikalne. W imieniu Ducha Świętego wołam dziś: Nie okaleczaj Bożego Kościoła, ale go pielęgnuj i rozwijaj. **Łączy nas przecież miłość Chrystusa. A to naprawdę wystarczy. Amen!**

Bibliografia

1. Hahn S., *List do Rzymian*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W DRODZE”, Poznań 2021, Wydanie I, Katolicki komentarz do Pisma Świętego.
2. Keller T., *List do Rzymian 8-16*, tłum. M. Bartosik, Wydawnictwo MW, Kraków 2022, t. II, Ewangelicki Komentarz do Pisma Świętego.
3. Luther M., i Slawik I., *Wykład Listu do Rzymian*, Wydawnictwo Warto. Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Dziegielów 2012.
4. Radzimski K., *Nowodworski Grecko-Polski Interlinearny Przekład Pisma Świętego Starego i Nowego Przymierza*, KChB NDM, Nowy Dwór Mazowiecki 2022.

5. Zaremba P., *Przekład dosłowny Starego i Nowego Przymierza*, Ewangeliczny Instytut Biblijny, Poznań 2021, 5. wyd.

-
- ¹⁾ M. Luther i I. Sławik, *Wykład Listu do Rzymian*, Wydawnictwo Warto. Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Dziegielów 2012, s. 354.
- ²⁾ P. Zaremba, *Przekład dosłowny Starego i Nowego Przymierza*, Ewangeliczny Instytut Biblijny, Poznań 2021, 5. wyd., w. Rz 12:3-13.
- ³⁾ Tamże, w. Rz 12:3.
- ⁴⁾ T. Keller, *List do Rzymian 8-16*, tłum. M. Bartosik, Wydawnictwo MW, Kraków 2022, t. II, Ewangelicki Komentarz do Pisma Świętego, s. 153.
- ⁵⁾ Tamże.
- ⁶⁾ S. Hahn, *List do Rzymian*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W DRODZE”, Poznań 2021, Wydanie I, Katolicki komentarz do Pisma Świętego, s. 286.
- ⁷⁾ M. Luther i I. Sławik, *Wykład Listu do Rzymian...*, s. 355.
- ⁸⁾ zob. T. Keller, *Rz 8-16...*, s. 158–159.
- ⁹⁾ K. Radzimski, *Nowodworski Grecko-Polski Interlinearny Przekład Pisma Świętego Starego i Nowego Przymierza*, KChB NDM, Nowy Dwór Mazowiecki 2022, w. Rz 12:9.
- ¹⁰⁾ por. M. Luther i I. Sławik, *Wykład Listu do Rzymian...*, s. 362.
- ¹¹⁾ T. Keller, *Rz 8-16...*, s. 164–165.